

Łukasz Henel

Jak nauczać filozofii, aby filozofia mogła być nauczana

*Aktualny problem jest tym,
co kieruje nas w przyszłość*

Od wielu lat trwają starania polskich środowisk filozoficznych o wprowadzenie filozofii do szkół. Działania te opierają się głównie na wymienianiu korzyści, jakie uczeń odniesie na skutek jej nauczania. Mówi się o umiejętności krytycznego i logicznego myślenia, o niekonwencjonalnych pomysłach, o tzw. „otwartej głowie” przydatnej w każdej firmie. Rzeczywistość jednak ma się nijak do tych sloganów. Uczeń nie odniesie żadnych korzyści, jeśli nie zmieni się sposobu nauczania i pojmowania filozofii.

Filozofia staje się nauką coraz bardziej hermetyczną, akademicką, oderwaną od bliskiej przeciętnemu człowiekowi codzienności. Większość filozoficznych publikacji pisana jest językiem niejasnym nawet dla bystrego studenta, a ich zrozumienie jest możliwe dopiero dzięki pomocy wykładowcy, przy czym każdorazowe odczytanie tekstu jest wynikiem pewnej interpretacji dokonywanej przez nauczyciela – nie wiadomo, na ile trafnej. Teksty filozoficzne czytelne dla przeciętnego odbiorcy, nie będącego zawodowym filozofem - są chlubnymi wyjątkami. Można by stwierdzić, że jest to naturalne w przypadku nauczania każdej nauki na poziomie uniwersyteckim. Jednak filozofia jest nauką specyficzną. Punktem wyjścia jej rozważań jest przede wszystkim człowiek i problemy z jakimi styka on się w swoim życiu. Dlatego język filozoficznych dociekań powinien być dla niego intuicyjnie zrozumiały. To co ma sens w przypadku nauk ścisłych, nie ma sensu w przypadku filozofii.

W Polsce na chwilę obecną nie ma żadnej kultury filozoficznej. Filozofia najczęściej kojarzy się negatywnie, z oderwanym od rzeczywistości „bajdurzeniem”. Negatywny stosunek do tej nauki znalazł nawet trwałe odzwierciedlenie w naszym języku; mówi się często „nie filozofuj” pragnąc ukrócić czczą paplaninę lub określa się mianem „filozofa” osobę oderwaną od „rzeczywistości”. Nic w tym dziwnego, na chwilę obecną szczytem edukacyjnej innowacji w dziedzinie filozofii jest przebieranie się w prześcieradła na lekcjach języka polskiego i czytanie fragmentów „Uczty” Platona.

Ta niezwykle trudna sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie polska filozofia, jest punktem zwrotnym. Jeśli zostaną podjęte dobre działania, prędzej czy później niegdyś „królowa nauk” wróci do łask. Jeśli zachowa ona swoje dotychczasowe oblicze – instytuty filozofii za kilkadziesiąt lat mogą zniknąć z polskich uczelni.

Potrzeba przemyślenia filozofii na nowo

Nauczanie filozofii opiera się w dużej mierze na zapoznawaniu uczniów z jej historią. Dosłownie – uczy się filozofii tak, jak uczy się historii. Tak rozumiana filozofia jest magazynem ze starymi meblami, wywlekanymi od czasu do czasu na światło dzienne w niewiadomym celu.

Sednem nauczania filozofii powinno być ożywienie filozoficznej myśli poprzez odniesienie jej do współczesnych problemów, przed którymi staje przeciętny człowiek. Głównym elementem tradycji filozoficznej jest myśl i właśnie tę myśl trzeba odnieść do współczesności. Jest to szczególnie ważne w dziedzinie edukacji. Zwykły uczeń szkoły średniej nie ma do dyspozycji właściwie żadnej literatury filozoficznej dostosowanej do swojego poziomu wykształcenia i pytań, jakie sobie zadaje. Nie jest więc w stanie dostrzec praktycznego zastosowania filozoficznych wywodów w odniesieniu do swoich problemów. Wydaje się, że nawet filozofowie nie wierzą w taką możliwość, skoro prawie nikt podobnych książek nie pisze.

Jest więc ogromna i konkretna praca do wykonania. Należy odczytać poglądy dawnych filozofów w nowoczesnym kontekście, tak, aby z ich rozważań mógł płynąć pożytek dla współczesnego świata, a filozofia mogła odzyskać dawny szacunek.

Metody działania

Punktem wyjścia dla takiej analizy powinien być nie tyle dany filozof i jego poglądy, co współczesny problem. Pozwoli to „odsiać” elementy mniej istotne od tych najcenniejszych. Dopóki jedynie uczymy się o filozofach, wnikamy się w dyskusję bez końca. Kiedy zaczniemy rozważać problemy, jest szansa, że je rozwiążemy, lub przynajmniej lepiej zrozumiemy.

Można kierować się założeniem, że filozofia jest nauką przyszłości i jako jedyna jest w stanie rozwiązać niektóre jej problemy. Nie rozwiążą ich nauki szczegółowe, ponieważ ich „zasięg” jest niewystarczający. Terroryzm, bieda, przeludnienie, korupcja, biurokracja, zniszczenie środowiska naturalnego, cyfrowe społeczeństwo, bezmyślna konsumpcja, broń masowego rażenia, brak szczęścia i harmonii w życiu – to są właśnie sprawy istotne, które dostrzega i rozumie każdy. Jest to szczególne zadanie dla filozofów – publicystów. Pisząc o problemie biurokracji można wprost nawiązywać do tradycji filozofii humanistycznej, w której punktem wyjścia jest człowiek, a nie sztywne, niezyciowe przepisy. Mówiąc o terroryzmie można zwrócić uwagę na brak umiejętności pokojowej dyskusji i szacunku dla odmiennych kultur, których może uczyć filozofia.

Istnieją też kwestie odczuwane jako bardziej „indywidualne”. Trzeba pamiętać, że szczególnie młody człowiek, przykładowo uczeń szkoły średniej, staje przed takimi problemami. Jednym z nich może być odnalezienie własnego miejsca w życiu i wytyczenie sobie pewnej ścieżki życiowej. Bardzo pomocna może być w tym przypadku dewiza „poznaj samego siebie” popularyzowana już przez Sokratesa. Jest więc podatna gleba – młody człowiek, X, który stawia sobie ważne pytania, jakich być może później już sobie nie postawi. Jest też ważny z punktu widzenia całego społeczeństwa moment – od tego jak X odpowie sobie na te pytania – zależy, jakim obywatelem będzie. Jest też

pomysł na świetną zabawę – gry pod hasłem „poznaj lepiej samego siebie”, psychozabawy, zapoznanie młodego człowieka z różnymi „sposobami na życie” takimi jak sztuka, sport, nauka, itd. Tak pojmowany Sokrates ma dopiero rację bytu w umysłach młodzieży, ponieważ postać i poglądy filozofa są wtedy czymś „żywym”, czymś, co wprost odnosi się do osoby ucznia oraz jego położenia. Niestety, na chwilę obecną prawie całkowicie brakuje koniecznych w tym przypadku materiałów dydaktycznych - na wszystkich poziomach edukacji. Nie mówię tu jedynie o pomocach naukowych do lekcji, ale również książkach popularyzujących filozofię, serwisach internetowych, filmach edukacyjnych, programach telewizyjnych, audycjach radiowych, prasie dziecięcej i młodzieżowej.

Nie ma sensu oczekiwanie, aż stanie się cud i przeciętni ludzie, szczególnie młodzi, „sami z siebie” zainteresują się filozoficzną refleksją. Jest to niemożliwe. Zadaniem filozofów jest takie jej odczytanie, takie „przystosowanie”, aby była ona czymś interesującym, praktycznym, pomocnym w podejmowaniu decyzji, tych ważnych i tych mniej ważnych, aby filozof mógł zabierać głos wszędzie tam, gdzie mowa jest o aktualnych sprawach: biedzie, niesprawiedliwości, wykluczeniu, nietolerancji, bezrobociu, biurokracji, terroryzmie, broni masowego rażenia, genetyce, ochronie środowiska i wielu innych.

Istotnym zadaniem, przed którym stoją współcześni młodzi filozofowie, jest odbudowanie świadomości filozoficznej w Polsce. Główną siłą decyzyjną, blokującą dostęp do edukacji filozoficznej, są rodzice i dyrektorzy szkół. Wynika to stąd, że filozofia jest czymś nieznanym, czymś, czego sami rodzice, nauczyciele i dyrektorzy albo w ogóle się nie uczyli, albo uczyli się w bardzo okrojonym zakresie. O ile niełatwo będzie zmienić świadomość tych w pełni dojrzałych już ludzi, o tyle dużą szansę stwarza młode pokolenie. Trudno będzie jednak przemówić do niego za pomocą akademickich podręczników do historii filozofii. Stąd tak ważne jest tworzenie działań, publikacji, w których filozofia będzie odczytywana w sposób atrakcyjny, mający odniesienie do aktualnych problemów.

Trudności ekonomiczne

Nie ulega wątpliwości, że przez większość osób studia filozoficzne są postrzegane jako mało korzystne z finansowego punktu widzenia. Tak jest rzeczywiście i podawanie chlubnych wyjątków w tym zakresie niczego nie zmienia. Nie ma sensu opowiadanie o dwóch lub trzech absolwentach filozofii, którzy zostali znanymi podróżnikami lub biznesmenami. W ten sposób nie rozwiąże się problemu setek innych.

Zyskowność wszelkiej działalności zależy w dużej mierze od tego, czy jest na nią popyt. W społeczeństwie, w którym nie ma rozwiniętej kultury filozoficznej zapotrzebowania na filozofię nigdy nie będzie, a zwłaszcza na taką, jaką najczęściej uprawiamy. Przeciętni ludzie nie są zainteresowani problemami języka, stosunkiem podmiotu poznającego do przedmiotu i tym podobnymi kwestiami. W świadomości zwykłego odbiorcy są to zagadnienia dziwaczne, niezrozumiałe, kompletnie oderwane od „rzeczywistości”. Nic dziwnego - są to dziedziny filozofii, do których uprawiania trzeba dojrzeć intelektualnie, którymi zajmują się wąskie grupy specjalistów. Problem w tym, że pomiędzy tymi skrajnościami, przeciętnym człowiekiem a akademickim filozofem ziele ogromna przepaść, której nikt, albo prawie nikt nie stara się zapełnić. Nie wiadomo do końca, dlaczego tak się dzieje. Być może chodzi w tym przypadku o lęk przed zarzutem, że uprawia się filozofię w sposób mało „naukowy”. Jeśli nadal podtrzymywać będziemy w naszym społeczeństwie przekonanie, że filozofia jest dziwną, niezrozumiałą, hermetyczną nauką - nigdy nie zbudujemy w nim jakiegokolwiek filozoficznej świadomości.

Jest działaniem błędnym wmawianie studentom filozofii, że znajdą pracę w reklamie, w bankach, w wielkich korporacjach, lub jako terapeuci. Jest to nieprawda, ponieważ absolwent filozofii nie jest grafikiem komputerowym, ekonomistą, menadżerem, psychologiem. Filozofowie powinni przede wszystkim móc znaleźć pracę jako filozofowie, a zadaniem środowisk filozoficznych jest takie konsekwentne edukowanie społeczeństwa, aby mogło się to kiedyś stać. Ważne jest, aby filozof był postrzegany jako ktoś, kogo książki i felietony czyta się z zainteresowaniem, kto jest ważnym doradcą w podejmowanych

decyzjach. Istotne jest też to, aby przeciętni rodzice zainteresowali się wprowadzeniem filozofii w szkole i mówili o tym na zebraniach rodzicielskich. Jest to oczywiście proces długotrwały, wymagający energicznych i systematycznych działań ze strony osób zajmujących się filozofią, ale jak najbardziej realny.

Filozofia jako nauka przyszłości

Wygląda na to, że sami filozofowie dobrze zdają sobie sprawę z niezwykłości czasów w jakich żyjemy. Jest to epoka rozwoju nauki i techniki jakiej nie było jeszcze nigdy w historii świata. Mało kto potrafi jednak wyciągnąć wnioski odnośnie szansy, przed jaką w tej sytuacji staje filozofia. Technika nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów człowieka. Nauka również nie jest w stanie tego zrobić. Postęp techniczny i naukowy rodzi wątpliwości, przed którymi człowiek nie stawał nigdy w swojej historii¹. Najnowsze technologie, genetyka, podróże kosmiczne, zupełnie nowy obraz świata - to wszystko wydaje się w zasięgu ręki.

Obecne czasy mogą stać się początkiem największego w historii ludzkości renesansu filozofii pojmowanej jako racjonalne spojrzenie na otaczający nas świat. Nie może to być jednak filozofia, która opiera się tylko na historii, na jej nauczaniu, na analizowaniu tego, co już było kiedyś. Punktem wyjścia dla filozoficznych refleksji

¹ Erich Fromm pisze o tym w następujący sposób: „Wielka obietnica nieograniczonego postępu - obietnica panowania nad przyrodą, materialnego dostatku, największego szczęścia dla jak największej liczby osób i nieskrępowanej wolności osobistej – podtrzymywała wiarę i nadzieję pokoleń od zarania epoki przemysłowej. [...] Wraz z postępowaniem przemysłowym [...] rosło nasze poczucie, iż oto znaleźliśmy się na drodze wiodącej do nieograniczonej produkcji, a co za tym idzie, nieograniczonej konsumpcji, że technika czyni nas wszechmocnymi, a nauka – wszechwiedzącymi”. Zob. *Mieć czy być*, Poznań, Dom Wydawniczy Rebis 2005, s. 35.

powinien być aktualny problem, ponieważ to on jest tym, co kieruje nas w przyszłość. Tak na przykład – zagadnienie zniszczenia środowiska naturalnego wymaga przyjęcia pewnej filozofii, pewnej postawy życiowej. Wiemy, że musimy postępować tak, aby tego zniszczenia uniknąć, interesują nas więc te aspekty filozoficznej myśli, które pozwolą wykreować i uzasadnić postawę proekologiczną, niedestrukcyjną, nieegoistyczną.

Dzięki temu nawet najstarsze systemy filozoficzne mogą stać się źródłem ważnej inspiracji przy rozwiązywaniu praktycznych, współczesnych problemów dotyczących nie tylko jednostki, ale i całe społeczeństwa.

Istnieje wiele inicjatyw, promujących naukę oraz technikę. Prowadzi się rozmaite warsztaty z zakresu ekologii, biznesu, psychologii relacji międzyludzkich i wielu innych zagadnień. Wydaje się, że we wszystkich tych dziedzinach mogłoby znaleźć się miejsce dla filozofii. Brakuje jednak ogniwa, które połączyłoby akademicką filozofię z tymi działaniami. Wystarczy podać prosty przykład otwartych spotkań z nauką, które organizuje się w wielu ośrodkach uniwersyteckich w całym kraju. W czasie ich trwania młodzież ma możliwość zapoznania się z naukowymi ciekawostkami. Może obserwować liczne doświadczenia, zapoznawać się z najnowszymi technologiami i osiągnięciami. Z pewnością wiele z nich posiada pewien kontekst filozoficzny - który zupełnie nie jest omawiany. Wiedza filozoficzna nie jest w żaden sposób dostosowywana do zaprezentowania jej w tak atrakcyjnej, aktualnej i nowoczesnej formie.

Akademickie dyskusje filozofów najczęściej postrzegane są jako jałowa, niekończąca się szermierka na argumenty. Tak pojmowana filozofia nie znajduje żadnego zastosowania w praktyce. Można mnożyć argumenty bez końca, łapać przeciwnika za słowa, domagać się sprecyzowania pojęć, itd. Filozofia uzyskuje sens dopiero w momencie konfrontacji z rzeczywistym problemem, który znamy i rozumiemy. Powstaje wtedy żywotna, wspólna dla wszystkich zainteresowanych płaszczyzna dyskusji. Dlatego pragnąc odtworzyć kulturę filozoficzną w polskim społeczeństwie powinno się te problemy jasno identyfikować i wychodzić im naprzeciw. Można porównać to ze szkieletem, który jest „obudowany” mięśniami.

Mięśnie bez szkieletu są bezsensowną, beładną plątaniną, a z kolei sam szkielet bez mięśni jest czymś co nigdy nie ożyje, nie zmieni swojego położenia. W tej przerośniętej szkielet jest właśnie problemem, czymś, co powinno wytyczać nasze drogi rozumowania. Wtedy przyjęte filozoficzne rozwiązanie sprawdza się lub się nie sprawdza, można to oceniać - ponieważ istnieje rzeczywista płaszczyzna odniesienia w postaci problemu, który chcemy rozwiązać. Tak rozumiana filozofia jawi się jako nauka, z którą warto się zapoznać – nie tylko w szkole.

BIBLIOGRAFIA

Fromm, E., *Mieć czy być*, Poznań 2005